

Co jest atrakcją na tej górze?

Jeffersonville, Indiana, USA

25 lipca 1965 roku

- 1 Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz,
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz.
Skłóńmy teraz swoje głowy.

Boże, Ojcze, jest to dzisiaj wieczorem naszą gorącą modlitwą, kiedy widzimy wszystko to, co czynisz dla Swojego ludu w tym czasie. Prosimy Cię, Panie, abyśmy tylko mogli wierzyć, po prostu wierzyć, że to jest prawda, że pisane Słowo zostaje zmanifestowane przed nami. Spraw to, Ojcze.

Chcemy podziękować Ci dziś wieczorem za światło, które rzuciłeś dla nas na Pisma dzisiejszego poranku. A dziś wieczorem prosimy, o Panie, abyś w kolejce modlitewnej uwierzył Swoje Słowo, dając dowód, że ono jest prawdą.

Modlimy się za wszystkie te zbory i zgromadzenia, które są teraz zebrane wokół głośników na wielu miejscach od wybrzeża zachodniego przez góry Arizony i równiny Teksasu, aż po wybrzeże wschodnie, wzdłuż całego kraju, o Panie, gdziekolwiek oni się zebrali. Różni się wielu godzinami czasu lokalnego, lecz jesteśmy dziś razem jako jedna całość, wierzący, oczekujący na przyjście Mesjasza. Prosimy, Ojcze niebiański, abyś już wkrótce posłał Go po Twój kościół. Prosimy o to w Jego imieniu. Amen.

- 2 Możecie usiąść. Chrześcijańskie pozdrowienia dla wszystkich obecnych tutaj w dzisiejszy wieczór. Przykro mi, że jesteśmy ciągle tak natłoczeni, iż z trudem możemy oddychać. Nawet klimatyzacja niewiele pomaga przy takiej liczbie osób. Gdyby w sali były tylko zajęte wszystkie miejsca siedzące, te klimatyzatory zamroziły by was. Ale teraz wszyscy owiewają się wachlarzami, mimo że klimatyzacja pracuje na pełnej mocy.

Przesyłamy pozdrowienia wszystkim naszym przyjaciółom w Chrystusie, którzy są do nas podłączeni, od wschodniego wybrzeża po zachodnie. Pozdrawiamy grupę brata Bordersa, zgromadzoną w San Jose. Przesyłamy pozdrowienia do gór, Prescott, Arizona, bratu Leo Mercier'owi i jego grupie, która oczekuje przyjścia Pana. Przekazujemy pozdrowienia dla zgromadzonych w Tucson, którzy oczekują przyjścia Pańskiego. Do Houston, Teksas, dla oczekujących na przyjście Pana. Do Chicago dla tych, którzy czekają na przyjście Pańskie. Na wschodnie wybrzeże, do Nowego Jorku i Connecticut i tych wielkich tamtejszych grup, które czekają na przyjście Pańskie. Nie mamy tutaj dla nich miejsc siedzących i dlatego przesyłamy im Słowo przy pomocy sieci telefonicznej. Pozdrawiamy brata Jacksona juniora i jego grupę w Clarksville oraz brata Rudell'a i jego grupę na sześćdziesiątej drugiej, oczekującą przyjścia Pana. My zaś jesteśmy zgromadzeni tutaj w zborze macierzystym, w domu modlitwy, oczekując przyjścia Pana.

- 3 Wielu z was nie było zapewne na porannym nabożeństwie, ale mam nadzieję, że wszyscy, którzy nie byli, zaopatrzą się w tą taśmę, gdyż ja wierzę, że było to najbardziej bezpośrednie poselstwo dla kościoła od czasu poselstwa: „Panowie, która godzina?” Odczuwałem namaszczenie Ducha i czułem prowadzenie, by mówić to, co mówiłem. Było to długie, ale czułem się prowadzony, aby to uczynić. Myślę, że Pan poprzez Swoje Słowo pokazał nam, w jakiej godzinie żyjemy, aby zapewnić, byśmy rozumieli te tajemnicze rzeczy, jakie się dzieją. Wy wiecie, że Biblia mówi, iż „roztropni będą mieli poznanie”.

Natomiast narody i ludzie będą coraz słabsi i coraz bardziej mądrzy. Pomyślcie tylko, przeciętny Amerykanin jest teraz w średnim wieku, w latach dwudziestych i jest słabszy, ale mądrzejszy. Dawniej nie mieli samolotów odrzutowych ani głowic atomowych, ale żyli o wiele dłużej. My stajemy się coraz słabsi i coraz mądrzejsi, i właśnie nasza własna mądrość zniszczy nas. Zniszczymy samych siebie. Bóg nas nie zniszczy. Zniszczy nas nasza mądrość. Tak było zawsze i tak będzie znowu.

- 4 Nie wiem, o czym będę mówił następnej niedzieli, ale jeśli Pan zechce, jeśli pozwoli nam dożyć i jeśli nic się nie wydarzy, i taka będzie Jego wola, to następnej niedzieli przed południem mamy zamiar wygłosić następne poselstwo, zaś tego samego dnia wieczorem chcemy modlić się za chorych. Potem przypadło mi w udziale wrócić do domu do Arizony i zabrać tam z powrotem rodzinę, tak aby dzieci mogły wpisać się do szkoły. Potem, kiedy dojrzeją następne zgromadzenia, będziemy w miarę naszych możliwości

zawiadamić was o czasie i miejscach, gdzie zamierzamy być. Niech więc Bóg błogosławi was wszystkim.

Teraz wiem, że jestem już piętnaście minut spóźniony, gdyż jest tutaj w Jeffersonville za kwadrans ósma. Na wybrzeżu wschodnim jest więc za kwadrans dziewiąta, zaś na wybrzeżu zachodnim to będzie około godziny piątej. Tutaj więc mamy teraz w przybliżeniu zachód słońca. Chcę przemówić do was tylko krótko, aby znaleźć pomazanie Ducha, a potem zwołamy kolejkę modlitewną.

5 Chciałbym, aby tutejsze zgromadzenie, jak również zgromadzenia na innych miejscach znalazły sobie braci namaszczonego Duchem, a kiedy rozpoczniemy modlić się za chorych, niech oni wkładają ręce na tych, którzy są w waszym zgromadzeniu. Pamiętajcie, że Bóg jest wszechobecny. On jest wszędzie. Dlatego i w Teksasie, i w Kalifornii, i w Arizonie, gdziekolwiek jesteście, wkładajcie ręce na tych, którzy są chorzy, kiedy zacniemy modlić się za chorych. Jestem pewny, że Bóg wysłucha modlitwy i odpowie na nie.

Ostatniej niedzieli wieczorem, kiedy namaszczenie działało i Duch Święty pracował, miała miejsce dziwna, znamienna rzecz. Nie miałem kolejki z rozpoznawaniem przez wiele, wiele miesięcy, od czasu kiedy poprzednio tutaj byłem. I wystąpić tu ze względu na przyrzeczenie... Nie wiadomo, czy On to będzie czynił. Nie możecie mieć pewności, że On to uczyni. Możecie tylko wyjść tu i oczekiwać. On jest suwerenny. Czyni to, co zechce. Stójcie tylko i czekajcie, co On będzie czynił, dopóki nie odczujecie, że następuje w was jakby przełom.

6 Pod koniec zgromadzenia gdzieś tam w kolejce był wysoki człowiek z łysiną, który był bardzo chory. Nie wiedziałem, kto to jest.

A potem na koniec, tutaj na podium ukazał mi się człowiek ze spuszczoną głową, wyglądający na cierpiącego, trzymający się za żołądek. Ja myślałem, że to jest zapewne ten człowiek, za którego modliłem się nieco wcześniej, gdyż on był także wysoki i łysy, a głowę miał zwieszoną w dół. Kiedy jednak rozejrzałem się, zobaczyłem, że tamten siedzi na sali i jest bardzo radosny. Myślałem: „Gdzież jest ten, którego to widzenie dotyczy?” Nie mogłem ustalić, gdzie to jest. Czułem to tylko i widziałem tego człowieka przed sobą.

Odczuwałem pociąg, który przychodził od tyłu. Spojrzałem więc na brata Neville i tych dwóch, którzy siedzieli za mną, ale to nie byli oni. Powiedziałem: „Ten człowiek znajduje się wewnątrz baptysterium tutaj w tyle za mną”. A czy wiecie, kto to był? Brat Shepherd. Przyczyną dla której nie mogłem go poznać było to, że siedział tam w tyle ze spuszczoną głową i modlił się.

On już od kilku tygodni myślał, że niebawem umrze. Jego żona mówiła mu, aby kupić sobie nowe buty, a on odpowiedział: „Nie będą mi potrzebne. Nie będę już tu tak długo”.

7 Kilka dni temu spotkałem go w ogródku brata Wood'a wykrzykującego i chwającego Boga. „Jem wędliny, jajka, pomidory, co tylko zechcę,” powiedział.

On pokornie zwołał swoje siedzenie, usunął się tam na ustronne miejsce i modlił się. Widzisz, nie trzeba ci karty modlitewnej. Trzeba ci tylko wiary. Rozumiesz?

Nie wiedziałem, czy on został uzdrowiony, czy nie. Powiedziałem tylko: „Człowiek modlący się, z którym jest coś nie w porządku”. I chyba zostało też powiedziane, co to jest: „choroba żołądka i modli się tam w tyle. Niech Pan Jezus cię uzdrowi”. To było wszystko, co mogłem powiedzieć. To przyciąganie było spowodowane jego modlitwą. Ja mogłem to zobaczyć, lecz co się stanie, tego ja nie wiem. Zrozumiałe?

Kiedy jednak słyszycie, że to powraca, każdy jest tego świadomy, kiedy to mówi: „TAK MÓWI PAN,” wtedy już nie ja to mówię, lecz On.

8 Lecz ja zawsze mówię: „Jezus Chrystus uzdrowił cię”. Dokładnie taka jest prawda. „On zraniony jest za występki nasze... a jego ranami jesteśmy uleczeni”. Czy to nie oczywiste?

Ale kiedy to przychodzi: „TAK MÓWI PAN” i mówi wam, co należy zrobić albo co się wydarzy, przypatrujcie się, że będzie właśnie tak.

Gdy więc ja mówię: „Jezus Chrystus uzdrawia cię i czyni całkiem zdrowym,” uwierz w to, gdyż On to już powiedział. Ja tylko powtarzam, co On powiedział.

A gdy przekazuję widzenie, powtarzam tylko to, co On pokazał. Czy rozumiecie to?

9 Pośpieszmy teraz i wejdźmy prosto w Słowo, gdyż wiem, że wielu z was tu obecnych ma jeszcze przed sobą wiele mil podróży. Modlę się, aby Bóg was błogosławił, pomagał wam i ochraniał was na drogach. A teraz chcę otworzyć św. Mateusza rozdział 21, wersety od 1 do 11. Jeśli nie macie Biblii, a chcecie sobie zanotować ten tekst, to w porządku.

10 Zwracam się teraz do tych, którzy nie słyszeli poselstwa porannego, a mają magnetofon. My nigdy nie narzucamy się ze sprzedażą taśm. Cokolwiek sprzedajemy, nie wciskamy tego nikomu. Cokolwiek sprzedajemy, nie wciskamy tego nikomu. Czasem podczas dużych zgromadzeń informują, że są do nabycia pewne książki, ale my z ich sprzedaży nie czerpiemy żadnych zysków. Pisze je brat Vayle. Ci, którzy zajmują się rozprowadzaniem taśm, potwierdzą wam, że nie robimy na tym żadnych pieniędzy. To nie chodzi o taśmy, lecz o poselstwo. A gdyby ktoś wpadł na pomysł, że to chodzi o pieniądze, nie robiłby już więcej z tymi taśmami. Tak jest. Pytałem o to i myślę, że nasze taśmy sprzedaje się po cenie poniżej pięciu dolarów, od trzech do pięciu czy coś około tego. Ile mówicie? Trzy i cztery, za te duże, długie taśmy.

Pytałem o cenę jednej z taśm pewnego kaznodziei i ona kosztowała dziewięć dolarów, a było to poselstwo dwudziestominutowe lub trzydziestominutowe.

11 Widzę więc, że nasz brat Sothman ani nikt z nich tam w tyle nie wzbogaci się z rozprowadzania tych taśm. Oni pobierają tylko tyle, aby pokryć koszty. Nie możemy chcieć od nich, aby robili to bezpłatnie, ponieważ oni muszą kupować te taśmy i wszystko inne. Sprzęt do tego jest bardzo kosztowny. Aby móc rozpocząć powielanie taśm, trzeba kupić urządzenie za około dziesięć tysięcy dolarów.

Nigdy tego nie ogłaszałem, ale wiem, że odbywają się spotkania, na których słucha się taśm. Decydują o tym członkowie zarządu. Ja nie mam z tym nic do czynienia. Nigdy nie byłem na takim spotkaniu. Nie jestem ani za, ani przeciw. Oni składają też ofertę. Zarząd decyduje, kto będzie robił taśmy jako następny i wysyłają do niego pismo. To jest wszystko, co o tym wiem. Oni troszczą się o to, gdyż ja nie mam czasu nawet na to, aby służyć przy błogosławieństwach dzieci albo przy chrztach, nie mówiąc już o zajmowaniu się taśmami.

12 Tak więc mój umysł mam nastawiony na poselstwo, to jest to trzecie pociągnięcie. Ono jest tym, względem czego muszę być lojalny i pełny szacunku.

Mateusz 21 od 1 do 11. Mówię to dlatego, abyście mogli to śledzić lub otworzyć swoje Bible.

A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage, na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów,

Mówiąc im: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a wnet znajdziecie oślicę uwiązaną i ośle z nią; odwiążcie i przywieźcie mi je.

A jeśli by wam kto coś rzekł, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a on zaraz puści je.

A to się stało, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego:

Powiedzcie córce syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny i jedzie na ośle, źrebięciu oślicy podjarzemnej.

Poszli więc uczniowie i uczynili, jak im rozkazał Jezus,

Przywieźli oślicę i źrebię i włożyli na nie szaty, i posadzili go na nich.

A wielki tłum ludu rozpościerał swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i słali na drodze.

A rzesze, które go poprzedzały i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!

A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest?

Rzesze zaś mówili: To jest prorok Jezus, ten z Nazaretu Galilejskiego.

Gdybym z tego miał wziąć temat, aby rozważyć go przez około trzydzieści minut, zanim rozpocznie się kolejka modlitewna, to chciałbym wziąć za temat: „Co jest atrakcją na tej górze?”

13 Otóż to był bardzo męczący, nerwowy dzień, i to dzień niezwykły. Zauważamy Jezusa, udającego się do Jerozolimy, aby uczestniczyć w święcie Paschy. Właśnie w święto Paschy zabijany był baranek, a jego krwią kropiono ubłagalnię, dokonując przebłagania za grzechy ludu. On przyszedł od strony Betfage i wszedł na szczyt Góry Oliwnej, skąd rozciągał się widok na inny niewielki pagórek, na którym zbudowana była Jerozolima. Stamtąd On patrzył na nią, wiedząc, że jest to Jego ostatnia wizyta.

Był to czas, kiedy On miał zostać wydany w ręce grzeszników i oni mieli Go zabić. Miał umrzeć najokropniejszą śmiercią, jaka mogła być udziałem śmiertelnych ludzi i miał zostać pogrzebany. Miał zostać zdradzony przez jednego ze swoich najbliższych, którzy stali koło Niego. A On, będąc Bogiem, wiedział, co znajduje się w ich sercach i wiedział od początku, kto Go wyda. Wiedział, że ten człowiek, który przebywał z Nim i rozliczał się przed Nim z Jego pieniędzy i tak dalej, stanie się Jego zdrajcą. Wiedział też, że czeka już na Niego okrutny rzymski krzyż. Wiedział, że w Jego ciele woda i krew oddzielą się od siebie i że krew będzie kapać z Jego czoła wielkimi kroplami jakby potu. Wiedział, że to wszystko jest przed Nim. Stał na górze, spoglądając na Jerozolimę.

14 Ludzie tamtego czasu, o których uważano, że są na wyższym poziomie religijnym, nienawidzili Go. Kościoły tamtych dni nienawidziły Go i potępiały, podobnie jak potępiały wszystkich, którzy Go słuchali. Ci, którzy przychodzili na Jego kampanie, byli natychmiast wykluczani ze społeczności zborowej. Nic dziwnego, że Pismo mówi, iż „do Swej własności przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli”. Ci, którzy powinni byli Go miłować, ci, którzy powinni byli stać po Jego stronie, byli Jego najbardziej zagorzałymi wrogami.

15 On utworzył Swoją małą grupę z ludzi ubogich, rybaków, poborców podatkowych, ludzi bez wykształcenia. Biblia mówi nawet, że niektórzy z nich byli to „ludzie nieuczeni i prości”. Niektórzy z nich nie umieli się nawet podpisać. On nie wchodził do kościołów, aby brać sobie ludzi stamtąd.

On nie zgadzał się z żadnym z przywódców kościelnych. Ponadto, On przyjął postawę proroka. Potępiał wszystko, co oni czynili, tak jak robili to inni prorocy przed Nim. Byli oni bowiem częścią Słowa, On natomiast był Słowem w jego pełności.

16 Ale wśród tego wszystkiego w każdym wieku i w czasie każdego proroka, jaki był i jaki jeszcze będzie, jest zawsze pewna liczba ludzi przeznaczonych (predestynowanych) do słuchania tego poselstwa i oni zawsze pójdą za tym. Tacy nie zważają na tłumy. Ignorują krytycyzm niewierzących. Oni nie mają w sobie sprzeciwów. Oni mają tylko jedno do zrobienia, to jest wierzyć i uchwycić każdą odrobinę z tego, ile tylko mogą, wchłonąć to jak Maria siedząca u stóp Jezusa.

Marta przygotowywała kolację, ale Jezus powiedział do niej: „Marto, troszczysz się o sprawy tego życia, lecz Maria wybrała coś lepszego”. Widzicie, ona obrała sprawy życia wiecznego.

17 Stwierdzamy, że wiele z tych ludzi, którzy rozumieli... Oni nie mieli literatury, jak my dzisiaj, nie mieli wtedy telewizji ani telefonów, ale rozpowszechniła się pogłoska, że On będzie obecny na święcie Paschy. Wielu z tych ludzi miało bowiem zrozumienie duchowe i oni wiedzieli, że On jest Barankiem wielkanocnym, ponieważ powiedział im już o tym, co się stanie.

18 Ponieważ wiedzieli, że On tam będzie, i ponieważ Go miłowali na swój sposób, oczekiwali oczywiście na Niego. Prawdopodobnie tłoczył się tam cały tłum, przepychając się od bramy do bramy, wypatrując Go niecierpliwie, gdyż wiedzieli, że pewnej godziny musi się pojawić. Oni wyczekiwali Go.

Inni dziwili się, dlaczego ci ludzie biegają od bramy do bramy. „Co tu jest ciekawego?”

Oni patrzyli w tą stronę i w tamtą stronę, aby to zrozumieć. Wyglądało, że oni wypatrują czegoś, że są w oczekiwaniu jakiegoś wydarzenia.

O, jakże bym chętnie zmienił mój temat na chwilę, aby powiedzieć, że tak właśnie wygląda sprawa dzisiaj. Ludzie, którzy wypatrują Jego przyjścia, są w wielkim napięciu i wyczekiwaniu. Możemy odczuwać ten nacisk. Oni poszukują, obserwując każde poruszenie i każdy znak, i porównując to z Pismem.

19 Kiedy oni widzieli wszystko to, co zostało o Nim przepowiedziane, aż do samego końca, to wiedzieli, że koniec jest niedaleki. Oni chcieli być przy tym i dlatego wyczekiwali. Część tłumów, mniejszość, była po Jego stronie. Inni, większość, około

dziewięćdziesiąt procent z nich opowiadało się przeciwko Niemu.

Mniej więcej tak samo jest także dzisiaj w tych religijnych rzeszach. Kiedy chodzi rzeczywiście o Słowo i o Chrystusa, to jest zaledwie około jednego procenta tych, którzy w to wierzą. Pozostali nie zwracają na to żadnej uwagi. Niezależnie od tego, co by się nie działo, oni rzucają tylko jakiś żart albo całkiem odetną się od tego. Jest prawie tak samo. Z biegiem czasu zmieniło się niewiele. Historia po prostu powtarza się w kółko.

20 Stwierdzamy, że tam powstało nerwowe napięcie. Musiało tak być. Musiało to wywołać taki skutek. Oni czekali i byli ciekawi, co On uczyni, kiedy w końcu tam dotrze. Oni chcieli tam być, aby mieć udział w tym wszystkim, co On robi. Oni tego chcieli. Pragnęli to widzieć. Wierzyli Mu. Inni, słysząc, że ma przyjść, poszli tam po to, aby się z Niego naśmiewać. Tak więc po całym tym nerwowym wyczekiwaniu, po tym bardzo niezwykłym dniu, bardzo niezwykłym czasie, kiedy kościoły spały, a nerwy tak wielu obecnych tam ludzi były napięte do granic wytrzymałości, wreszcie to się stało!

21 U wierzchołka Góry Oliwnej pojawił się mały, biały osiołek, który zaczął schodzić w dół, otoczony gromadą krzyczących fanatycznie ludzi, którzy zrywali liście palmowe z drzew, rzucali na drogę części swojej odzieży i wołali: „Hosanna Synowi Dawida, który przychodzi w imieniu Pańskim!” Jeździec na tym małym źrebięciu oślicy nie był nikim innym, jak samym namaszczonego przez Boga Mesjaszem tej godziny.

Co więc Bóg wtedy robił? Co było pociągającego na tym wzgórzu? Był to Bóg tworzący historię i Bóg wypełniający proroctwa. A to zawsze jest pociągające. To sprowadza wszystkich krytyków, te sępy (z dzisiejszego poselstwa porannego) i także orły. Widzicie? One zbierają się razem, aby zobaczyć, co to się dzieje. Niektórzy przychodzą z ciekawości, inni, aby znaleźć jakiś błąd, jeszcze inni krytykować. Gromadzą się ludzie różnego rodzaju, jak mówiliśmy przed południem: wierzący, pozorni wierzący i niewierzący. Co jest na tej górze? Wypełniają się proroctwa. Zobaczmy teraz, co to się dzieje.

22 W Księdze proroka Zachariasza, w 9 rozdziale i 9 wierszu Zachariasz, jeden z proroków, przemawiając w Duchu, powiedział:

Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na osie, na osłęciu, źrebięciu oślicy.

Cóż to się stało z tymi uczonymi w Piśmie? Co stało się kapłanom? Co stało się tym religijnym ludziom? To zostało napisane czterysta osiemdziesiąt siedem lat wcześniej przez uwierzytelnionego proroka i zostało włączone do Pism zwanych Biblią, do zwojów Starego Testamentu. Dlaczego oni nie dostrzegali, że wypełnia się proroctwo? Z tego samego powodu, dla którego nie mogą zobaczyć tego dzisiaj. Oni wzięli Słowo Boże i uczynili je dla ludzi bezskutecznym, głosząc nauki, które są nakazami (tradycjami) ludzkimi.

Gdyby tylko uczeni w Piśmie, duchowni, kaznodzieje, ludzie duchowi (tak zwani), namaszczeni czytali Biblię, to nie dziwiliby się, co to się dzieje, lecz wiedzieliby, co to jest. Bóg wypełniający Swoje Słowo!

23 Tworzona była historia, wypełniały się proroctwa. Zbliżało się zbawienie dla świata, ten wielki dzień, którego wypatrywali wszyscy prorocy. Wyczekiwało tego dnia wszystko, co było w grobach (ach, pomyślcie tylko o tym), wszystko, co umarło, cała sprawiedliwa krew męczenników i proroków.

On dopiero co wołał: „Jeruzalem, Jeruzalem, które kamienujesz wszystkich proroków, których do ciebie posłałem, i zabijasz sprawiedliwych, ileż to razy chciałem okryć cię skrzydłami jak kokosz i wylęgać, a nie chciałaś. Ale teraz nadeszła twoja godzina”.

24 Wszystko, co było w grobach: Abraham, Izaak, Jakub, wszyscy prorocy oczekiwali tej godziny.

A kościół był na to ślepy. „Któż to jest ten, co wywołuje cały ten zgiełk? Cóż to za facet?” Pewnego razu oni powiedzieli: „Czyż to nie jest syn tamtego cieśli? Przecież go znamy. Skąd on nabrał tej mądrości? Nie widzimy jego powiązań z żadną naszą uczelnią. Nie wiemy o żadnych książkach, z których on by się uczył. Kimże on jest?”

On był wypełnieniem proroctwa proroka. Oto On przychodził, jadąc na osłęciu,

źrebięciu oślicy. Jakie to przyciągające! Bóg wypełniał teraz Swoje przyobiecane Słowo, nadeszła godzina, na którą czekano od czterech tysięcy lat. W Księdze Genesis rozdział 3 werset 15 Bóg zapowiedział: „Potomstwo (nasienie) kobiety zdepcze głowę węża, ale jego głowa ukąsi je w piętę”. Od tego miejsca poprzez całą Biblię powtarzały się proroctwa o przyjściu tego Człowieka.

25 Wśród nich całkiem niedawno był prorok Zachariasz, którego urząd prorocki był uwierzytelniony, i on powiedział: „Córki Jerozolimy i córki Syjonu, radujcie się, wołajcie, wznóście okrzyki, gdyż wasz Król przychodzi do was, łagodny, skromny i pokorny, jadący na źrebięciu oślicy”.

I oto ci ludzie, którzy codziennie czytali to miejsce Pisma, obserwowali Jego przyjazd i pytali: „Któż to jest?” Widzicie? Bóg wypełniał Swoje Słowo przed ludźmi, którzy powinni byli wiedzieć, co to jest, lecz oni tego nie wiedzieli.

Kiedy Bóg wypełnia Swoje Słowo, zawsze jest to pociągające. Przyciąga to, ponieważ jest to niezwykle. Gdy On wypełnia Swoje Słowo, jest to bardzo niezwykle dla nowoczesnych prądów danego czasu, gdyż nowoczesne prądy danego czasu w to nie wierzą. Oni mają swoje własne nastawienie.

26 Możemy to oglądać idąc wstecz poprzez Pisma przez kilka następnych minut i śledząc niektóre inne niezwykle wydarzenia, w których Bóg wypełniał proroctwa. Jeśli Bóg coś powie, On też to wykona. Całe niebiosa i ziemia przeminą, ale to Słowo nigdy nie może przeminąć. Jego wypełnienie jest zazwyczaj niezwykle widowiskiem.

Zauważcie, jak bezsensowne wydaje się wypełnienie Słowa Bożego ludziom, którzy powinni je znać, a jednak jest to dla nich tak niezwykle, że wykrzykują: „Cóż to takiego? Skąd coś takiego wzięliście? Kto to jest? Co to jest?”

Oni powinni byli wołać: „Hosanna Królowi, który przychodzi w imieniu Pańskim!” Ale robiła to tylko niewielka grupa, bardzo mała grupa.

Chodziło o największą rzecz, jaka może mieć miejsce w narodzie, zapowiadaną przez cztery tysiące lat proroctw, na której spoczywała wszelka nadzieja umarłych, z którą wiązała się cała przyszłość, a tymczasem ludzie religijni, którzy utrzymywali, że są wierzącymi, pytali: „Któż to jest? Cóż to takiego ciekawego?” Coś niezwykle! I to nie ulega zmianie. Jest teraz tak samo. Uważają to za niezwykle.

27 Przyjrzyjmy się niektórym z tych niezwykle rzeczy, jak powiedziałem. Co było atrakcją bezpośrednio przedtem, zanim sądy spadły na świat i zniszczyła go woda? Stary człowiek w wieku około stu dwudziestu lat zaczął budować łódź w miejscu, gdzie nie było wody, by mogła po niej pływać. Całymi latami krzątał się na pagórku, budował, wykańczał, wewnątrz i na zewnątrz smarował smołą, i mówił w tym wieku wielkich osiągnięć naukowych: „Świat zostanie pochłonięty przez wodę”.

„Cóż to za stukanie słycać ciągle z tego pagórka?”

„Przecież to jest ten stary Noe, ten fanatyk. On zbyt długo przebywał na słońcu i doznał porażenia słonecznego. Teraz plecie głupstwa. Buduje coś, co nazywa arką i mówi, że z góry będzie spadać woda, chociaż nie ma tam wody, i że zatopi wszystkich ludzi. Podobno wszyscy, którzy nie usłuchają tego poselstwa i nie wejdą do arki, utoną. Czy kto słyszał coś podobnego?” To było niezwykle atrakcją.

28 Wyobrażam sobie, że kiedy ludzie chcieli się dobrze pośmiać, to wychodzili na ten pagórek, stawali przed wejściem do arki i zaśmiewali się na całego.

„Przecież ty mówisz, że będzie padał deszcz, już sto lat! Mój dziadek mówił mi już, że słyszał, jak to mówiłeś, a ty ciągle dłubiesz się tu w tym starym pudle. Kiedyż się już wreszcie opamiętasz?”

Ale to Bóg czynił przygotowania do potwierdzenia Swojej zapowiedzi i do wypełnienia proroctwa, jakie wygłosił Jego prorok. Bardzo niezwykle! Bóg wypełniał przyrzeczenie, dane Noemu, podczas gdy inni się śmiali. Bóg czynił także przygotowania do tworzenia historii, aby pokazać innym, aż po dzień dzisiejszy, że dotrzymuje Swego Słowa. Niezależnie od tego, jak nierzeczywiste albo nierozsądne by to wyglądało, On jednak dotrzymuje Swego Słowa. On tego starego człowieka, dłubiącego ciągle coś przy tej arce, uczynił przykładem, obrazem tych dzisiejszych ludzi tutaj w Ameryce i na całym świecie. Bez względu na to, co mówi nauka, co mówią oni, co mówi ten, ów czy tamten, On ciągle dotrzymuje Swojego Słowa. On tworzył historię.

29 Co to była za atrakcja pewnego dnia, gdy na pustyni wydarzyła się rzecz niezwykła: krzak stanął w płomieniach. Prorok, który był uchodźcą, stał tam na pustyni. Nie słyszał wcale głosu, nie słyszał wcale dźwięku, tylko patrzył się i zobaczył coś niezwykłego na szczycie góry. Bóg starał się przyciągnąć jego uwagę. Tak samo jest dzisiaj!

Bóg przygotowywał się do wypełnienia Swojego Słowa, które wypowiedział Jego prorok Abraham: „Potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w obcej ziemi przez czterysta lat. Lecz wyprowadzę ich stamtąd mocnym ramieniem”.

Do tego zadania przygotowywał On człowieka, tak jak przedtem przygotowywał arkę, jako bezpieczne miejsce dla wszystkich tych, którzy uwierzyli. Bóg zapalił ten krzak, a pasterz Mojżesz powiedział: „Podejdę, aby zobaczyć, co oznacza to niezwykle zjawisko”. I kiedy Mojżesz podchodził do tego krzaku, On do niego przemówił.

30 Co było atrakcyjnego później w sali tronowej faraona, gdy ten pasterz rzucił swoją laskę, a ona zamieniła się w węża? Bóg wypełniał Swoją obietnicę, daną Mojżeszowi. Co to za atrakcja miała miejsce nad Morzem Czerwonym, gdy cała konna faraona zdumiewała się, kiedy zobaczyli, że powiał wiatr z nieba i rozdzielił morze w lewo i w prawo, aby przepuścić na drugi brzeg po suszy orszak biednych niewolników, udających się w podróż z polecenia Bożego? Co to było? Bóg dotrzymujący Swojego Słowa. Martwota ustąpiła i żyjący ludzie przeszli na drugą stronę. Ludzie martwi duchowo usiłovali to naśladować i potonęli. Bóg wypełniający proroctwa i tworzący historię! To było atrakcją nad Morzem Czerwonym.

31 Co było atrakcją krótko potem u stóp góry Synaj, kiedy całemu ludowi rozkazano nie zbliżać się do swoich żon, uprać swoje szaty, poświęcić się i zgromadzić się wokół góry, o której człowiek imieniem Mojżesz powiedział, że spotkał tam Boga w słupie ognistym? Bóg powiedział Mojżeszowi: „Zstąpię pomiędzy ten lud. Potwierdzą to, co ci mówiłem i pokażę, kim jestem. Pokażę im, że Ja jestem Bogiem”. To było tą atrakcją: Bóg wypełniający Swoje Słowo.

32 Co stanowiło atrakcję tego dnia w historii, kiedy naród zapomniał o Bogu, kiedy ludzie stali się formalni i obojętni, kiedy wszyscy kapłani poszli za nowoczesnością, a prorocy prorokowali według życzenia kapłanów? W tym dniu, jak zazwyczaj, mieli jednego człowieka, o którym sądzili, że jest fanatykiem. On mówił o kobietach, które się szminkowały i innych takich rzeczach, i był to dziwny facet. I ten stary osobnik przyszedł i powiedział do króla: „Nie będzie nawet rosy, dopóki o nią nie zawołam”.

33 Potem dowiadujemy się, że on się ukrył. Uciekł od tego i schronił się gdzieś na pustkowiu. To towarzystwo myślało, że on zapewne zginął z głodu albo przepadł gdzieś, ale on był odżywiany i zaopatrywany w wodę bardzo starannie. I wreszcie się pojawił. Przyszedł i powiedział: „Czy widzicie, że ja mam TAK MÓWI PAN? Jeśli nie jesteście jeszcze tego pewni, to chodźmy na szczyt tej góry i przeprowadźmy dowód, kto jest Bogiem”. On miał bowiem ponownie widzenie od Pana.

On powiedział: „Przygotujcie ołtarz i obierzcie sobie cielca na ofiarę. Ja przygotuję ołtarz Panu i także położę na nim cielca. Złożymy te dwie ofiary i niech ten Bóg, który jest nim rzeczywiście, odpowie nam”. On w żadnym wypadku nie zrobiłby tego, gdyby Pan mu nie powiedział. Później sam to stwierdził, mówiąc: „Zrobiłem to wszystko według Twojego rozkazu, Panie”.

34 Ale co było tą atrakcją? Czterystu kapłanów stało na tym pagórku i król przybył swoim rydwanem z oddziałami zbrojnymi, i jego straż przyboczna stała dookoła. A ten stary, zarostnięty facet z owłosioną twarzą, z łysiną i włosami zwisającymi mu na twarz, owinięty w kawał owczej skóry, owłosiony na całym ciele stał tam z patykiem w jednej ręce i dzbankiem oleju w drugiej. Był to ten sam, który trzy i pół roku wcześniej powiedział: „Nie będzie deszczu ani nawet rosy, dopóki o to nie zawołam”. Zajął on miejsce Boże i przejawiały się przy nim takie rzeczy jak aureole i cienie, o czym wszyscy oni mówili. I oto ten stary fanatyk stał tam na tym wzgórzu i sprowadził tam wszystkich tych ludzi. Co ich tam przyciągnęło? Był to Bóg, zamierzający uwierzytelnić Swojego proroka, potwierdzić, że on ma rację. Był to Bóg wypełniający proroctwa, Bóg tworzący historię, spełniający Swoje Słowo.

35 Kilkaset lat po tym wydarzeniu żył człowiek namaszczoney tym samym Duchem. Wystąpił on na pustkowiu i nie był związany z żadnymi organizacjami, mimo że jego tato był człowiekiem organizacji, ordynowanym kapłanem. Ale on przyszedł z puszczy ubrany w owczą skórę, z włosami spadającymi mu na twarz. Zamiast mieć siwe, miał czarne.

Cóż atrakcyjnego było w tym człowieku, że ciągnęła do niego cała Jerozolima i Judea? Niektórzy poszli tam i mówili: „Jest tam dziki człowiek. Próbuje topić ludzi w wodzie. Któż kiedy słyszał o czymś podobnym?”

36 Inni byli zdjęci ciekawością i mówili: „To musi być Mesjasz”. Ktoś z nich powiedział: „To mógłby być któryś z proroków”. Nie wiedzieli, co o tym myśleć. Ale co to było? Był to Bóg wypełniający Słowo z Izajasza 40, gdzie On powiedział: „Oto głos...”, gdzie zapowiedział, co będzie czynił w ostatecznych czasach, że wyśle Swojego sługę i co ten sługa będzie robił.

Potem, po niewielu tygodniach widzimy, że ten człowiek był tak bezwzględnie pewny swojego poselstwa, iż powiedział: „Pośród was stoi Ten, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów Jego. Ja chrzczę wodą, ale On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem”.

37 Pewnego dnia zwykły, młody Człowiek w wieku około trzydziestu lat przyszedł tam i został ochrzczony. Ale gdy ten Człowiek przyszedł, ten prorok odczuł tak mocny pociąg, że postępował dziwnie tego dnia. Zgromadzeni nie mogli się powstrzymać od śledzenia zachowania tego proroka, kiedy prowadził on rozmowę z kapłanami po drugiej stronie rzeki. Oni powiedzieli:

„Bóg kazał zbudować ołtarz. Powiedział nam, jak go wykonać. Mojżesz jest prorokiem. Wierzymy w Mojżesza. Ofiara nigdy nie zostanie zniesiona”.

Mogę słyszeć Jana, jak odpowiada: „A czy nie czytaliście w Pismach, co powiedział prorok Daniel, że 'codzienna ofiara zostanie zniesiona?' Ta godzina nadeszła! Nie czytaliście, co powiedział prorok Izajasz w rozdziale 40: 'Głos się odzywa na pustyni: Przygotujcie drogę Pańską?' Istnieją dwa proroctwa, mówiące o mnie. A druga rzecz, czy nie rozpoznaliście naszego proroka Malachiasza, który czterysta lat temu w 3 rozdziale powiedział: 'Oto Ja posyłam mojego anioła, aby mi przygotował drogę przede mną?' Czy nie wiecie, że te proroctwa się wypełniają?” Proroctwo wypełniało się!

38 I w tym mniej więcej czasie prorok odwrócił się i powiedział: „Oto przychodzi Baranek Boży, który gładzi grzech świata!” Co więc stanowi tą atrakcję? To przeszło z proroka na jego proroctwo.

Zauważcie teraz, co się wydarzy. Oto przychodzi zwykły Człowiek, którego nikt nie zna, syn cieśli i wstępuje do wody. Ten wielki prorok Jan zwraca się do Niego: „Ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”

„Ustąp teraz, albowiem godzi się nam, jako prorokowi i Słowu, wypełnić wszelką sprawiedliwość”.

On zrozumiał, że Ofiara przed jej złożeniem powinna zostać obmyta, i dlatego ochrzcił Go.

39 Ale kiedy On wychodził z wody, oto miała miejsce jeszcze inna atrakcja. Prorok, który był tak konsekwentny w określeniu swojego miejsca i czasu, spojrzął w górę i zobaczył otwarte niebiosa. Ujrzał Ducha Bożego w postaci gołębicy zstępującego na Niego i usłyszał głos mówiący: „Ten jest Syn Mój umiłowany, którego sobie upodobałem”. Bóg uwierzytelniał poselstwo proroka i to przyciągało uwagę nad Jordanem.

40 Pewien brat śpiewał przed chwilą, albo miał śpiewać pieśń: „Tam na wzgórzu stał stary, szorstki krzyż”. Co jest pociągającego na górze Golgocie? Przecież widzimy, że świat religijny Go potępił, a władza rzymska skazała Go na śmierć. I oto On zawisł pomiędzy dwoma złoczyńcami, spragniony i broczący krwią. Wisiał tam wołając: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” Religijne osobistości stały dookoła i przypatrywały się temu, ale niewiele wiedziały o tym, że właśnie tu na Golgocie i właśnie w tym czasie nastąpiło wypełnienie proroctw Starego Testamentu.

Dawid sam pisał o tym i będąc jak wszyscy prorocy w zachwyceniu Ducha zachowywał się tak, jakby to on był Nim. W Psalmie 22 wołał: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Mogę policzyć wszystkie kości moje... Przebodli ręce i nogi moje”. Dawid mówił tak, jak gdyby był Nim. Lecz to nie był Dawid, był to Chrystus w Dawidzie.

I oto tutaj właśnie te proroctwa, które wyszły z ust różnych proroków, znajdowały swoje wypełnienie na górze Golgocie. Co było pociągającego na tej górze? Bóg wypełniający Swoje Słowo.

41 Inna pociągająca rzecz miała miejsce na górze w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy wszyscy oni udali się tam na religijne świętowanie, myśląc, że wreszcie pozbyli się wszystkich tych fanatyków. Od dziesięciu dni wszelki słuch o nich zaginął. Aż tu nagle wyroili się z górnego piętra budynku jak pszczoły z ula i wylegli na ulice wydając okrzyki i rozrabiając.

„Cóż to się dzieje? Co to ma znaczyć? Czy oni wszyscy się upili?”

Zważajcie na to! Spośród nich powstał prorok i w sposób godny prawdziwego proroka powiedział: „Mężowie izraelscy i wy wszyscy, którzy mieszkacie w Judei i w Jerozolimie! Niechże wam to będzie wiadome, dajcie też posłuch słowom moim. Albowiem ludzie ci nie są pijani, jak mniemacie. Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela: I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha Mego na wszelkie ciało”. To była ta atrakcja!

42 Ludzie religii, ukrzyżowawszy Dawcę życia i wykonawszy to wszystko, ciągle nie pojmowali obietnicy o wylaniu Ducha Świętego. Lecz coś przyciągało ich: „Kim oni są? Co to wszystko znaczy? Co się stało z tymi ludźmi?”

Oj, patrzcie! Tak samo jest i dzisiaj. Opuścimy mnóstwo innych przykładów, aby dojść do naszych czasów. Tak samo dzieje się teraz. To samo ma miejsce dzisiaj. Zadawane są te same pytania. „Co oznacza ta cała wrzawa?” Rozejrzyjcie się wzdłuż ulic: samochody od Michiganu do Florydy, od Maine do Kalifornii. Dzisiaj już po obiedzie wraz z żoną przechodziłem ulicą i oglądaliśmy te wszystkie tablice rejestracyjne na samochodach. Właśnie przy tym wpadł mi na myśl ten tekst. „Co to znaczy?”

Jak już powiedziałem: „Gdzie będzie ścierw, tam zgromadzą się orły”.

43 Powiedziałem do mojej żony: „Kochanie, czy pamiętasz ten ostatni wieczór, kiedy miałem powiedzieć 'do widzenia' wszystkiemu, co było mi drogie tu na ziemi, aby pójść na pola i rozpocząć coś, co Bóg powiedział, aby czynić? Śpiewałaś wtedy pieśń:

O, oni przyjdą ze wschodu i z zachodu,
Przyjdą z dalekich krajów,
Aby obchodzić święto z naszym Królem,
Aby ucztować jako Jego goście.
Jakże błogosławieni są ci wędrowcy!
Oglądają Jego uwielbione oblicze,
Promieniejące Boską miłością.
Błogosławieni uczestnicy Jego łaski
Będą lśnić jak klejnoty w Jego koronie.

44 Oto co jest tą atrakcją. Predestynowane nasienie Boże, które nie może robić nic innego, jak tylko iść za tym, ma dla nas większe znaczenie niż życie. Zabierzcie nam życie, ale tego nie zdołacie zabrać. W czym jest to przyciąganie? Bóg, jak zwykle, wypełniający Swoje Słowo. On ponownie wypełnia Słowo wypowiedziane przez proroka Zachariasza.

Przed chwilą czytałem werset 9. Kiedy Jezus wjeżdżał do Jerozolimy i zbliżał się do świątyni, jadąc na tym małym, białym osiołku, wypełniło się proroctwo wypowiedziane przez Zachariasza. Ono brzmiało następująco: „Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój Król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy On i zwycięski, łagodny i jedzie na osie, na osłęciu, źrebięciu osłicy”. To właśnie było atrakcją w Jerozolimie, w tej religijnej centrali.

45 Teraz widzimy wydarzenia dni ostatecznych! Przerzućmy parę stron u Zachariasza i zobaczmy, co on o tym powiedział. Przewertujmy kilka kart, aby dojść do dni ostatecznych. Tamto były wieki średnie, a teraz przejdźmy do dni ostatecznych. Znajdźmy Zachariasza rozdział 14 i zacznijmy od wiersza 4. Słuchajcie! Odczytamy odcinek Pisma Świętego, kilka wersetów, od 4 do 9. Słuchajcie uważnie. Jest to proroctwo o Jego przyjściu, dotyczące dni ostatecznych. Słuchajcie teraz uważnie. To jest TAK MÓWI PAN. To jest Pismo Święte, Zachariasz 14. Czy pamiętacie, o czym była mowa u Zachariasza 9? A oni tego nie rozpoznali. A o co chodzi dzisiaj? Zachariasz 14,4 mówiący o Jego przyjściu.

Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko Jeruzalemu od wschodu, tak że Góra Oliwna rozpadnie się w środku na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę. Połowa góry cofnie się na północ, a druga połowa na południe.

Wtedy będziecie uciekać do tej doliny między moimi górami, gdyż ta dolina będzie sięgała aż do Azel; a będziecie uciekać tak, jak uciekaliście przed trzęsieniem w czasach Uzjasza, króla judzkiego...

46 Mamy tu inne trzęsienie ziemi, powodujące rozszczępienie i otwarcie się ziemi! Jeśli chcecie śledzić to w Pismach, zwróćcie uwagę na werset 5. Dotyczy to rozszczępienia się Góry Oliwnej w trzęsieniu ziemi, co potwierdzają także teksty Izajasza 29,6 oraz Objawienia 16,9. Dokładnie tak! Co to jest? Ten sam prorok, który mówił o Jego pierwszym przyjściu, widział również Jego powtórne przyjście. Zauważcie: „Jak w czasie trzęsienia ziemi”. Czy widzicie, co robią te trzęsienia ziemi? Czy widzicie ich zapowiedzi?

... Potem przyjdzie Pan, mój Bóg, a z nim wszyscy święci.

W owym dniu stanie się tak: (alleluja!) Nie będzie ani upału, ani zimna, ani mrozu.

I będzie tylko jeden ciągły dzień, zna go Pan, nie dzień i nie noc, a pod wieczór będzie światło. (O Boże!)

47 „W czasie wieczornym będzie światło”. Ten sam prorok. A ludzie są ślepi! Co stanowi tą atrakcję? Czytajmy jeszcze kilka wersetów.

I stanie się w owym dniu, że popłyną żywe wody z Jeruzalemu, połowa do morza na wschodzie, a połowa do morza na zachodzie, i tak będzie w lecie i w zimie. (Ewangelia wychodzi, zarówno dla Żydów jak i dla pogan.)

I będzie Pan królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego imię.

W czasie wieczornym będzie światło, (tak jest)

Z pewnością znajdziecie drogę do chwały;

Dzisiejsze światło jest w drodze do wody,

W pogrzebaniu w kosztownym imieniu Jezusa.

Niech młodzi i starzy pokutują z wszystkich grzechów,

A Duch Święty z pewnością wstąpi;

Przyszło wieczorne światło,

Jest to faktem, że Bóg i Chrystus są jedno.

Czy widzicie, gdzie się znajdujemy?

Narody się kruszą, Izrael się budzi,

Występują znaki, które przepowiedzieli nasi prorocy;

(to trzęsienie ziemi dla pogan w ostatecznym dniu)

Dni pogan są policzone. Udręczeni ciężarami,

Powróćcie, rozproszeni, do swojej posiadłości.

Wy, których wykopnięto, i te arki przymierza wiezione na nowych wozach, wyjdźcie stamtąd, zanim uderzy was śmierć. Bóg to potwierdził. Tak będzie.

Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem...

To nie jest Malachiasz 3, gdzie była mowa o pierwszym przyjściu. Tutaj jest mowa o następnym przyjściu. Nawet doktor Scofield, z którego notatkami pod tekstem oczywiście nie zgadzam się, w tym miejscu ustawił to prawidłowo. „Posłannictwo Jana” do Malachiasza 3 oraz „Powtórne przyjście Chrystusa” i Elias przedtem. W porządku.

... I spali ich ten nadchodzący dzień - mówi Pan Zastępów - tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki. (Gdzież więc jest to „wieczne” piekło?)

Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach. I będziecie wychodzić z podskakiwaniem, jak cielęta wychodzące z obory.

I podepczecie bezbożnych tak, że będą prochem pod waszymi stopami w dniu, który Ja przygotowuję - mówi Pan Zastępów.

Pamiętajcie o zakonie Mojżesza, mojego sługi, któremu przekazałem na Horebie ustawy i prawa dla całego Izraela!

48 Zwróćmy się do innego miejsca Pisma Starego Testamentu, do Malachiasza 4 rozdziału i czytajmy ten krótki 4 rozdział.

49 Oto jest przyjście Eliasza.

Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza...

Ostatni, końcowy tekst Starego Testamentu!

... pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana,

Otóż to nie mógł być Jan. Nie. Zobaczcie, że świat nie został wtedy spalony ani sprawiedliwi nie deptali bezbożnych pod swoimi nogami. Rozumiecie? Nie, nie.

... zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana,

I zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą.

Zwróćcie uwagę na dokładność Ducha Świętego, że nie nastąpiło tu pomieszanie dwóch przyjsć Eliasza. Rozdział 3 Malachiasza mówi: „Oto Ja pošlę mojego anioła, aby mi przygotował drogę przede mną”. Jezusa pytano o Jana. On powiedział: „Jeżeli chcecie to przyjąć... To jest ten, o którym prorok powiedział: Oto Ja pošlę posłańca mego przede mną... on jest Eliaszem, który miał przyjść”. Malachiasz 3.

50 Zauważcie, jak dokładnie Pismo to przedstawia. Zważajcie, na co to wskazuje tym, którzy chcą wierzyć, którzy chcą to zrozumieć. Przypominacie sobie, że Jezus zatrzymał się w środku zdania, cytując werset z Pism, ponieważ jego część wypełniła się wtedy, druga zaś dotyczyła Jego drugiego przyjścia? „... abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana..” - i tutaj przerwał. Nie czytał już słów: „... i dzień pomsty naszego Boga,” dotyczących Jego drugiego przyjścia.

51 Zwróćcie uwagę, że w omawianym miejscu Pism ma to swój odpowiednik. „I (on, Eliasz) zwróci serca ojców ku synom..”. (Mówimy teraz o Malachiasza 4, nie pomylicie tego, albo Malachiasza 3.) Jan, Eliasz, który przyszedł w dniach przed pierwszym przyjściem Chrystusa, zwrócił serca starych patriarchalnych ojców do poselstwa synów, do poselstwa nowotestamentowego.

Uważajcie teraz: „... a serca synów ku ich ojcom”. W swoim drugim przyjściu, w czasach ostatecznych, on zwraca serca z powrotem do wiary apostołskiej. Czy widzicie, jak doskonale miejsca Pism pasują do siebie?

To był Stary Testament, koniec Starego Testamentu. A teraz widzimy, że jest światło w czasie wieczornym. Co to jest? To jest szczyt góry, wierzchołek drzewa.

52 Jak powiedziałem dziś rano, myśmy się wspinali przez denominacje (nie drzewo pomarańczy), lecz jak powiedziałem rano, mieliśmy cytryny, grejpfruty i wszelkiego rodzaju inne rzeczy, które jednak wcale nie były podobne do tego owocu na początku. Lecz kiedy... Niech to nie ujdzie waszej uwagi. Teraz to przychodzi. Kiedy wszystkie denominacje wyczerpały się, gdy one przede wszystkim nie miały już żadnego światła, wtedy następuje dzień, którego nie można nazwać ani dniem, ani nocą.

Co one robią? Co one robią? Co robi cytryna na drzewie pomarańczy? Ona zabiera pierwotne siły życiowe wychodzące z pomarańczy i wypacza je w postać cytryny. To właśnie czyniły denominacje ze Słowem Bożym. Udaremniały działanie Słowa Bożego przez swoje tradycje. To jest TAK MÓWI DUCH PAŃSKI. One wydały owoc w postaci cytryn, grejpfrutów, ale nie pomarańczy.

53 Ale co powiedział prorok? Zauważcie, że ten sam prorok, który wypowiedział nasz dzisiejszy tekst: „Weselcie się bardzo, córki jerozalemskie, wykrzykujcie, córki syjońskie, bo oto wasz Król przychodzi do was, sprawiedliwy i łagodny, siedzący na źrebięciu oślicy,” powiedział także, że „nastanie czas dojrzewania”. Słońce zostaje na ziemię posłane po to, aby owoc mógł dojrzeć. Dlaczego on nie może dojrzeć? Nie ma tam żadnego owocu do dojrzewania. Ale to życie wędruje dalej.

54 Ono ukazało się poprzez grejpfrut, mając być pomarańczą, lecz okazało się, że ono

się zorganizowało. Był to grejpfrut. Ukazało się ponownie, tym razem w postaci cytryny. Pojawiło się następnym razem, lecz znowu okazało się być czym innym. I na koniec, na wierzchołku drzewa, pojawiło się to w postaci tangelo, które jest na wpół cytryną i na wpół pomarańczą, skrzyżowaną odmianą, rzeczą wypaczoną. Nastąpiło zwyrodnienie, mimo że żyje z tego samego drzewa. Łuska mogąca nieomal „o ile można, zwieść i wybranych”. Wygląda jak pomarańcza, ale nią nie jest.

„Ale pod wieczór będzie światło,” kiedy kościół wyrośnie poza organizację. Kiedy on wydotanie się z organizacji i zostawi je za sobą, zakwitnie ponownie i wyda pomarańcze, tak jak na początku, zanim został wsiany do gruntu, i wtedy będzie światło.

Co to za atrakcja, co to za wydarzenia? Wypełnia się Słowo Boże. W Starym Testamencie są dwa świadectwa o tym, że to się stanie.

55 Weźmijmy Jana 14,12 z Nowego Testamentu, gdzie Jezus powiedział:

Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię...

Zaś u Łukasza 17, od 22 do 30 On powiedział: „Jak było za dni Lota, zanim Sodomą została spalona, tak będzie w przyjscie Syna człowieczego, w dniu, kiedy Syn człowieczy się objawi”.

O, patrzcie tylko na Pisma! „Syn człowieczy,” Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dziś i na wieki. On przerósł denominację, wyrósł aż do wierzchołka drzewa. Co On powiedział u Jana 15? „Każda latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, zostaje odcięta i w ogień wrzucona. Lecz każda latorośl, która wydaje owoc, będzie oczyszczona”.

56 O, w ostatecznych dniach będzie padał prawdziwy wczesny i późny deszcz na to małe grono, które przybędzie z Nim na tym małym osiołku, w pokorze i uniżeniu, nie w denominacji, wołając: „Hosanna Królowi, który przychodzi w imieniu Pańskim!” Co to się dzieje dzisiaj? Co jest tym przyciąganiem na górze?

57 Niedawno temu, kiedy stałem za tą kazalnicą, zostało powiedziane przez Ducha Świętego: „Przyjdzie dzień, w którym wbiją palik przed twoim domem i przesuną bramę. Gdy to się stanie, zignoruj to i nie gniewaj się z powodu tego”. Widziałem moją bramę wyrwaną i leżącą na zboczu pagórka. Widziałem przed sobą ten pagórek cały rozkopany, a dookoła leżały deski i różne przedmioty, świadczące o tym, że to zostało czymś stratowane.

Rozejrzałem się i zobaczyłem jakiegoś wyrostka, który to zrobił, zniszczył te wrota. Zapytałem go: „Dlaczego mi nie powiedziałeś?” On odzywał się do mnie bezczelnie i ja musiałem go uderzyć. Gdy to zrobiłem, powiedziałem: „Nie robiłem tego od czasu, gdy trenowałem na ringu, ale chcę, abyś to zapamiętał”. Trzasnąłem go jeszcze raz. Gdy go powaliłem na ziemię, podniosłem go i powaliłem jeszcze raz. Zrobiłem to trzy albo cztery razy, a potem dałem mu kopniaka, aż przeleciał przez ten pagórek. Potem poszedłem tam i pomyślałem: „Przecież to jest niewłaściwe”. Podniosłem go, potrząsnąłem mu ręką i powiedziałem: „Nie gniewam się na ciebie, ale chcę tylko, abyś wiedział, że tak nie możesz ze mną rozmawiać”.

Kiedy potem się obróciłem i poszedłem z powrotem, Duch Święty stał przy tej bramie i powiedział: „Zignoruj to. Kiedy ten palik zostanie wbity, skieruj się na zachód”.

Do wszystkiego, czego mi potrzeba,

Ta Księga jest dobrą receptą.

Wskazuje mi, jak obejść moje kłopoty.

(Amen!)

Tą Księgą jest Słowo, a Słowo jest Bogiem. Zignoruj swoje kłopoty, ono ci powie, co masz czynić.

58 Trzy lata temu usłyszałem, że mój przyjaciel, geodeta miejski, który mieszkał trochę dalej na tej samej ulicy, wbija paliki. Poszedłem tam i zapytałem: „Co to się stało, Mud?” On jest synem pana Kinga, mojego osobistego przyjaciela. Odpowiedział: „Billy, będą poszerzać tą drogę”.

Wszyscy pamiętacie, że powiedziałem: „To będzie chyba z powodu tego mostu”. Powiedziałem do brata Woods'a: „Trzymaj swoją własność. Być może dojazd do tego mostu pójdzie gdzieś tędy”. Nawierzchnia została zerwana, cegły, kamienie walały się porzucane wszędzie. „Trzymaj swoją własność,” powiedziałem. I potem pan King

powiedział mi, co będzie się tam dziać.

Poszedłem do domu i powiedziałem do żony: „Kochanie, coś o tym mam zapisane. Gdzieś tu jest TAK MÓWI PAN”.

59 Poszedłem po moją książkę, zajrzałem do niej i powiedziałem: „I stanie się..”. Po ośmiu latach!

Kiedy się temu przyjrzałem, powiedziałem: „Teraz jest czas, kochanie, skierować się na zachód”.

Dwa dni później stojąc około dziesiątej rano w pokoju wszedłem w Ducha Bożego. Zobaczyłem tę małą gromadkę latających gołębi i śledziłem ich lot. Wy to pamiętacie. Zobaczyłem siedem aniołów, ustawionych w kształt ostrosłupa, szybko zbliżających się do mnie. Zostało mi powiedziane: „Skieruj się na zachód, udaj się do Tucson i bądź czterdzieści mil na północny wschód stamtąd. Będziesz zdejmował ze swojego ubrania rzep”. [Pokryty czepliwymi kolcami koszyczek kwiatowy roślina o nazwie rzepień - uw. wyd.]

60 Brat Fred Sothman, który właśnie tutaj siedzi i patrzy na mnie, był tam tego poranka. Zapomniałem o tym.

Powiedziałem: „Nastąpił potężny wstrząs, jak trzęsienie ziemi, całkiem blisko, który wstrząsnął wszystkim, co tam się znajdowało. Nie rozumiem, jak człowiek mógł z tego wyjść cało”. Byłem przestraszony. Stałem w okolicy Phoenix. Wy wszyscy, którzy teraz słuchacie, jesteście mi świadkami. Wygłosiłem poselstwo na temat: „Panowie, która godzina?” „Gdzie my się znajdujemy?” Udałem się na zachód. Wielu z was ma tę taśmę, wielu z was słyszało, że zostało to przepowiedziane, wcześniej o rok lub więcej, zanim to się stało.

61 Udałem się na zachód, dziwiąc się, co będzie się dziać. Pewnego dnia otrzymałem wezwanie od Pana. Powiedziałem do żony: „Kochanie, być może moja praca jest już zakończona. Bóg zapewne skończył już ze mną i pójdę do domu. Zaopiekuj się Billem i dziećmi. Bóg zatroszczy się jakoś o was. Pielgrzymujcie dalej i bądźcie wierni Bogu. Dopilnuj, aby dzieci skończyły szkołę i wychowaj je w napominaniu Pańskim”.

Nie wiedziałem, co będzie ze mną. Ona odparła: „Bill, ty nie masz pewności, że taka jest prawda”.

„Nie mam, ale tego żaden człowiek nie może przeżyć”.

Pewnego poranka Pan zbudził mnie i powiedział: „Wyjdź i udaj się do wąwozu Sabino”. Wziąłem kartkę papieru i Biblię.

„Dokąd idziesz?” zapytała żona.

„Nie wiem. Powiem ci, jak wrócę”.

62 Poszedłem do tego kanionu i wspiałem się tam, gdzie już orły latały dookoła. Obserwowałem jelenie, których stało tam kilka. Ukłęknałem, aby się modlić i podniosłem rękę, a mojej ręki dotknął miecz. Rozejrzałem się. Pomyślałem: „Co to jest? Nie jestem przecież nieprzytomny. Tu w mojej ręce jest ten miecz: wyraźny, błyszczący, połyskujący w słońcu”. Powiedziałem: „W promieniu wielu mil nie ma tu ludzi w głębi tego kanionu. Skąd to mogło się wziąć?”

Usłyszałem głos, który powiedział: „To jest miecz Króla”.

„Królowie nadają ludziom tytuły rycerskie używając miecza,” powiedziałem.

Ten głos odezwał się ponownie, mówiąc: „Nie jest to miecz jakiegoś króla, lecz Tego Króla: Słowo Pańskie. Nie bój się. Jest to tylko trzeci ciąg. Jest to uwierzytelnienie twojego usługiwania”.

63 Szedłem na polowanie z przyjacielem, nie wiedząc, co się stanie.

Ktoś zadzwonił do mnie, ten sam, który mnie krytykował w związku z tym zdjęciem anioła Pańskiego, ten, który je zrobił. Musiałem udać się do Houston z powodu jego syna, ponieważ on wchodził w śmiertelne niebezpieczeństwo i za kilka dni zostałyby zabity. On mnie tam spotkał i zarzucił na mnie ramiona mówiąc: „Dzięki! Ten sam człowiek, którego krytykowałem, przychodzi wyratować mojego jedyne go syna!” Towarzystwo ratowania ludzi przyznało mi medal, czy jakkolwiek chcecie to nazwać, za uratowanie życia.

64 Potem wróciliśmy i ja poszedłem w góry polować. Pewnego poranka wyszliśmy z bratem Fredem i rozglądałem się, gdzie poszły dziki. Powiedziałem: „Bracie Fred, wyjdź na ten pagórek teraz wcześnie rano, gdy dopiero świta, a ja wyjdę na ten sąsiedni. Nie będę strzelał do dzika, aby go zabić. Ale gdyby to stado szło w moim kierunku, wystrzelę przed nimi i spłoszę je”.

65 Brat Fred tam poszedł, ale dzików tam nie było. On zamachał na mnie i ja to zobaczyłem. Wszedłem do wąwozu pomiędzy wielkie rozpadliny, a słońce dopiero wschodziło. Przeszedłem wokoło na drugą stronę tego pagórka, nie myśląc wcale o prorocत्वach. Usiadłem, czekałem i odpoczywałem. Myślałem: „Cóż się stało z tymi dzikami?”

Usiadłem jak Indianin ze skrzyżowanymi nogami. Spojrzałem na nogawkę kombinezonu. Był do niej przyczepiony rzep. Wziąłem go do palców i powiedziałem: „To dziwne! Jestem tu około czterdzieści mil na północny wschód od Tucson. Tam jest mój chłopiec Józef, który siedzi i czeka na mnie”. I kiedy zacząłem patrzeć, zobaczyłem w odległości niespełna pięciuset metrów wychodzące stado dzików. Szły pod górę. Rzuciłem ten rzep na ziemię i powiedziałem: „Zawieszę tu kawałek papieru na tym krzaku, aby wiedzieli, którędy iść, znajdzie brata Freda i wytropimy je”.

Zacząłem wchodzić na pagórek śpiesznie jak tylko mogłem, aby przejść na drugą stronę. Nagle, myślałem, że ktoś do mnie strzelił. Nigdy nie słyszałem takiej detonacji. Wstrząsnęło to całą okolicą. A kiedy to się stało, przede mną stała grupa siedmiu aniołów.

66 Trochę później spotkałem brata Freda i pozostałych. Powiedzieli: „Co to było?”

„To było właśnie to!” odpowiedziałem.

„Co będziesz teraz robił?”

„Powracam do domu, ponieważ TAK MÓWI PAN, siedem tajemnic, które były ukryte w Biblii przez wszystkie te lata, denominacje i wszystko, Bóg otworzy teraz dla nas tych siedem tajemnic, zawartych w siedmiu pieczęciach”.

Wtedy zaczął się tworzyć ten pierścień, podnosząc się od ziemi jakby mgła. Gdy to się uformowało, podniosło się to w stronę szczytów górskich i krążąc przesunęło się na zachód, skąd to przyszło. Po chwili odkryli to naukowcy i ustalili wysokość na trzydzieści mil, a średnicę na dwadzieścia pięć mil, dokładnie w kole będącym podstawą ostrosłupa.

67 Któregoś dnia trzymałem to zdjęcie i obróciłem je w prawo, a wtedy widoczny jest Jezus, jakim był w siedmiu okresach kościoła, w białej peruce symbolizującej najwyższą Boskość. On jest Alfa i Omega, On jest Pierwszy i Ostatni. On jest najwyższym Sędzią całej wieczności. Stoi tutaj, potwierdzając poselstwo tej godziny. A w czasie wieczornym będzie światło! Co to wszystko ma znaczyć? Co to było?

68 Poszedłem w kierunku zachodnim. Na tej samej górze, kiedy przechodziliśmy tam z Banks Woods'em, zostało mi powiedziane: „Wyrzuć kamień w powietrze. Powiedz do brata Woodsa: TAK MÓWI PAN, zobaczysz chwałę Pańską”.

Dokładnie następnego dnia, gdy tam staliśmy, trąba powietrzna opuściła się w dół i spustoszyła tą górzystą okolicę. Odłamki skalne ścinały wierzchołki drzew zaledwie półtora lub dwa metry nad moją głową. Były trzy wielkie uderzenia wichru, po czym przybiegli bracia. Było tam około piętnastu mężczyzn, kaznodziei i innych. Jeden z nich zapytał: „Co to było? Co to było?” pytali.

„Śąd spada na zachodnie wybrzeże - odpowiedziałem.

69 Po dwóch dniach trzęsienie ziemi omal nie spowodowało zapadnięcia się Alaski. Co oznacza to światło nad Górami Zachodzącego Słońca na terenie leśnym Coronado w Arizonie? Cóż to za dziwna rzecz wydarzyła się tam w górze, tak że ludzie przyjeżdżali tam od wschodu i zachodu, aby zbierać kamiki, które leżały wszędzie dookoła miejsca, gdzie to uderzyło? A każdy z nich, każdy z tych odłamków skalnych wyrwanych wtedy ze skał ma kształt trójkątny. (Ci trzej są jedno). One leżą na biurkach, służą jako obciążniki do akt w całym kraju. Co to jest ta dziwna rzecz na Górach Zachodzącego Słońca w terenie leśnym Coronado?

70 Czy pamiętacie ten sen, który miał brat Jackson junior? On teraz tu siedzi i słucha. Ja mu go wyłożyłem, a dotyczył on pójścia w kierunku zachodzącego słońca. A ta rzecz wydarzyła się w Górach Zachodzącego Słońca. Jest czas wieczorny, czas zachodu słońca.

Poselstwo zachodzącego słońca wypełnia się poprzez spełnienie prorocत्व. Będzie światło w czasie wieczornym, nad Górami Zachodzącego Słońca w terenie leśnym Coronado, czterdzieści mil na północ od Tucson. Zatrzyjcie do mapy i przekonajcie się, że jest tam Szczyt Zachodzącego Słońca. Dokładnie tam to się stało. Nie wiedziałem o tym wcale, aż dopiero od tamtego dnia.

71 To nigdy nie umiera. To ciągle się rozkręca. Od samego tego wydarzenia, poprzez to zdjęcie z kształtem Jezusa patrzącego na nas, aż do Góry Zachodu Słońca dokładnie tam i światła zachodzącego słońca. Przyszło światło wieczorne, Bóg uwierzytelnia samego Siebie. Co to jest? To jest ten fakt, że Bóg i Chrystus są jedno. Ta biel, ilu z was widziało to, te białe włosy na Jego głowie, o których mówiliśmy w Objawieniu 1? Widzicie, jest to oznaka najwyższej Boskości, najwyższej władzy. Nie ma innego głosu, nie ma innego Boga, nie ma niczego innego! „W Nim mieszka cała pełnia Bóstwa cielesnie”. Sami aniołowie stanowili Jego perukę. Amen.

72 Co wydarzyło się na Górze Zachodu Słońca? Bóg potwierdzał Swoje Słowo. Oto, czego dotyczy cała ta wrzawa. Zauważcie, że to Bóg potwierdza ponownie Swoje Słowo z Objawienia 10, od 1 do 7: „Lecz w dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić swoje poselstwo, dokona się tajemnica Boża”. Ta tajemnica, ukryta w Objawieniu 10,1-7, ostatnie poselstwo do ostatniego okresu kościoła. Spełnia się też w tym okresie dokładnie Łukasz 17,30: „... w dniu, kiedy Syn człowieczy się objawi”.

„Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych”. Ludzie są ciągle w niepewności. I jak zwykle, kościół jest tak samo zakłopotany.

73 A świat naukowy, w ośrodku w Tucson oni piszą na ten temat opracowania i publikują w prasie. Z wielkiej odległości duże teleskopy na Mount Lemmon nie mogły tego zaobserwować, gdy to się podnosiło z miejsca, gdzie staliśmy. To przesuwało się na zachód, pokazując, że czas się kończy. Może to iść już tylko bardzo krótki odcinek, gdyż jest to już na wybrzeżu zachodnim. Sąd dotknął dokładnie ten obszar, gdzie to się posuwało. Przeszło to nad Phoenix i w poprzek do Prescott i przez góry na wybrzeże zachodnie. Gdzie oni szli? Prosto w górę w stronę Alaski i ona została wstrząśnięta grzmotami, kiedy to się tam skierowało.

74 Obserwatoria i naukowcy w Tucson ciągle się pytają i prowadzą badania naukowe, próbując wykryć, co to było. Na takiej wysokości nie może być mgły, pary wodnej ani niczego takiego. „Czym to było spowodowane?” „Gdzie to powstało?” Oni łamią sobie głowę nad tą nadnaturalną aureolą wiszącą na niebie tak samo, jak ludzie w czasach gdy ci mędrzy szli za gwiazdą, mówiąc: „Gdzie jest ten który się urodził, Król żydowski?” Co to było? Bóg wypełniający Swoje Słowo, które mówiło: „Wszędzie gwiazda z Jakuba”.

75 I ten sam Bóg niebios obiecał, że czas wieczorny będzie miał wieczorne światła. Trzy lata temu ta tajemnica była prorocत्वem: „Która godzina, panowie?” Ale teraz to przeszło już do historii. To przeminęło. Ta obietnica została spełniona. Która godzina, panowie, i co to za atrakcja? Bóg wypełnia Swoje Słowo! On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

Módlmy się.

76 Drogi Boże, trzymałem tych ludzi długo, o wiele dłużej, niż zamierzałem. Proszę, o Boże, aby zostało powiedziane albo uczynione coś, co spowoduje, że ludzie wszędzie na zewnątrz zrozumieją. Niechaj widząc i rozumiejąc mogą uwierzyć, że Ty jesteś prawdziwym Chrystusem i że Słowa, które zostały potwierdzone, są potwierdzeniem tego, że Jego Słowo jest doskonałe i wypełnia się w swojej porze.

Teraz, Panie Jezu, z Twojego własnego Słowa wiemy, iż powiedziałaś, że świat będzie w stanie Sodomy. Wiemy, że to prawda, gdyż widzimy to. A Ty powiedziałaś, że w tym dniu będzie „jak było w dniach Sodomy”. Do świata pogańskiego i hebrajskiego zostali wtedy posłani trzej wysłannicy. A jeden z nich, którym był sam Bóg, Syn człowieczy, objawił samego Siebie w postaci ludzkiej i dokonał cudu, mówiąc Abrahamowi, co robiła Sara za Nim w namiocie.

Ty powiedziałaś, że to powtórzy się ponownie, kiedy cały świat pogański będzie w stanie sodomskim. I my żyjemy w tym, Panie. Inne prorocत्व potwierdzają to samo, o posłaniu Eliasza w czasach ostatecznych, Ducha Eliasza na ziemię, aby obrócić „serca synów ku ich ojcom”. O Boże, proszę, abys w tej godzinie potwierdzał Swoje Słowo, że Ty jesteś ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Spraw to, Ojczy. Oni wszyscy są Twój. Proszę,

abyś zesłał te błogosławieństwa i potwierdził to, co zostało powiedziane, na chwałę Bożą. W imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

77 Wypowiadanie słów to rzecz ludzka, wypełnianie słów to rzecz Boża. Powiedzieć coś to jedna rzecz. Gdy Bóg to uczyni, to coś innego. Bóg nie potrzebuje żadnego tłumacza. On sam jest dla Siebie tłumaczem.

Przygotowujemy się do kolejki modlitewnej, aby modlić się za chorych, jeśli Bóg pozwoli. Wiemy, że nie ma nikogo, nie ma mężczyzny, nie ma kobiety, nie ma istoty ludzkiej, nie ma anioła, który mógłby cię uzdrowić, gdyż Bóg już to uczynił. On wykonał przygotowanie. Jedyną rzeczą, jaką ty masz uczynić, jest przyjęcie tego.

78 Żaden człowiek, żaden anioł, nikt ani nawet Bóg sam nie może zapłacić za twoje grzechy, gdyż to zostało już zrobione. Zrobił to Jezus na krzyżu. Ale nic z tego nie skorzystasz ani nic ci to nie pomoże, dopóki tego nie przyjmiesz. Rozumiesz?

Jedno tylko możemy robić zgodnie ze wskazówkami, jakie dał Bóg: wierzący mogą kłaść ręce na chorych. To było czynione poprzez te wieki, szczególnie w przebudzeniach. I nazywano to „Bóg”.

79 Abraham widział wiele znaków. Przyszedł jednak czas, kiedy Abraham zobaczył swój ostatni znak, bezpośrednio przedtem, nim Sodomą została spalona, a to był Bóg ujawniający samego Siebie w postaci człowieka. Czy w to wierzycie? Czy Jezus nie powiedział, że to się powtórzy?

80 Ilu z was tutaj, a także na zewnątrz przy głośnikach i na liniach telefonicznych, o ile jeszcze słuchacie, gotowych jest teraz do modlitwy? Módlcie się, także i wy, którzy otrzymaliście chusteczki, takie jak te, które tu leżą. Ja naturalnie nie mogę mówić Bogu, co ma czynić. Nie. Niech to będzie dalekie ode mnie. Nie chcę nawet próbować. On jest suwerenny. On czyni to, co chce. Ja mogę tylko być posłuszny i mogę powiedzieć tylko to, co On mówi.

81 Ludzie stoją wzdłuż ścian, są natłoczeni, panuje tu ścisk. Ciekawe, czy moglibyśmy skierować nasze prośby do Boga na podstawie tych słów: „Co jest tą atrakcją?” Jeśli Bóg będzie działał ponownie pomiędzy nami (może są tu obcy), jeśli będzie się objawiał i pokaże nam Swoje błogosławione oblicze, jeśli Jego Duch działając pokaże nam, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, czy każdy z nas (po wysłuchaniu tych dwóch mocnych poselstw) będzie mógł uwierzyć, że tak jest? Czy możecie to uczynić? W porządku.

82 W takim razie zamiast wzywać do kolejki modlitewnej, skoro jest gorąco i panuje tłok, wzdłuż ścian stoją ludzie, pozostaniecie na swoich miejscach. Rozglądam się, czy nie dałoby się ustawić kolejki z tej strony, ale nie da się. Widzicie, że wszędzie tu stoją. Czy mogę ustawić ją tutaj? Jest tu pełno chorych, noszy i wszystkiego, leżą tu. Nie jest to możliwe. Dlatego pozostaniecie siedzieć, gdzie jesteście i wierzcie Bogu. Jeśli posiadacie kartę modlitewną, trzymajcie ją, to będzie dobrze. Podejmiemy do was, jeśli chcecie przejść przez kolejkę. Ale wy nie musicie przechodzić przez kolejkę.

83 Ten pan Shepherd ubiegłej niedzieli wieczorem nie przechodził przez kolejkę. Przypuszczam, że nawet nie miał karty modlitewnej. Czy pan Shepherd jest tu dzisiaj wieczorem? Gdzie on jest? Czy jest tu obecny? Jest w tyle. Czy miałeś kartę modlitewną, panie Shepherd? Nie miałeś? Nie miał. On dzisiaj siedzi tutaj znowu. To dobre miejsce, bracie Shepherd.

84 Nie tylko musisz tu być, ale musisz mieć wiarę. Pamiętajcie bowiem, że pewna kobieta dotknęła Jego szat i odczuła to. A On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. A List do Hebrajczyków w Nowym Testamencie mówi, że On jest dzisiaj arcykapłanem, który może „współczuć ze słabościami naszymi”. Czy wierzycie w to? Wobec tego miejcie wiarę! Nie powątpiewajcie. Wierzcie w to i to się stanie. Możecie otrzymać, o co prosiliście, jeśli tylko będziecie mogli w to wierzyć. Lecz musicie w to uwierzyć. Czy uczynicie to? Czy wszyscy z was będą temu wierzyć? Ilu z was będzie teraz wierzyć? Niech was Bóg błogosławi.

Nie wiem kto jest kim. Nie wiem o was nic. To nie moja sprawa znać kogokolwiek z was. To sprawa Boża wiedzieć o tych rzeczach. Ale On to uczyni, jeśli będziecie w to wierzyć. Czy będziecie w to teraz wierzyć?

85 Drogi Boże, z pewnością nie jesteśmy zbiorowiskiem skrzyżowanych chrześcijan, nie powinniśmy być, kimś kogo trzeba pieścić i niańczyć. Ty nie masz takich, Panie. Ty

masz szorstkich wierzących. Sama obecność Boża sprawia, że serca ludzkie stają w płomieniach. Jak Abraham, który wierzył Bogu. Ty dałeś się mu poznać, a potem ukazałeś się mu i dokonałeś znaku, i on Ci uwierzył. Tyś odmłodził jego ciało, a także jego żonę, która była częścią jego własnego ciała. Potem urodził się ten nowy człowiek, ten przyobiecany syn.

86 Boże, Ty obiecałeś, że będzie tak samo w tym dniu. Proszę, abys potwierdził to Słowo. Będziemy się zajmować właśnie tą jedną obietnicą, że będzie tak, jak było w Sodomie, tuż przed spaleniem Sodomy, zanim Sodomę czyli świat pogański dotknął sąd. Tak więc sąd wisi nad światem pogańskim, natomiast Żydzi otrzymali jeszcze trzy i pół roku przez okres ucisku, trudny okres dla Jakuba, ciąg dalszy siedemdziesięciu tygodni Daniela. Lecz dni pogan są policzone, jest czas, aby iść. Ty dałeś ten znak i Ty powiedziałaś, że to się powtórzy. Spraw to, o Boże. Zarówno oni jak i my jesteśmy w Twoich rękach. Czyń z nami, co uznasz za właściwe. W imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

87 Nie bądźcie nerwowi. Co by to było, jakbym ja był nerwowy? Robię tutaj rzecz, która musi zależeć od Bożej suwerenności. Ale dlaczego to robię? On powiedział, że to będzie. To rozstrzyga. A jeśli On ujawni się w ten sposób, jeśli to potwierdzi, to czy będziecie mogli Mu uwierzyć? Z pewnością. Miejcie więc teraz tylko wiarę, wiercie.

Pozwólcie mi rozejrzeć się, zobaczyć, gdzie Duch Święty poprowadzi, co On będzie czynił. Nie wiem, co On uczyni, to jest Jego sprawa. Lecz jeśli tylko będziecie mieli wiarę, jeśli tylko będziecie wierzyć, „wszystko jest możliwe dla wierzącego”. Czy wszyscy z was wierzą temu? Podnieście swoje ręce i powiedzcie: „Wierzę temu”. [Zgromadzeni mówią: „Wierzę temu” - uw.wyd.] Wierzę temu z całego serca.

88 Liczba trzy będzie potwierdzeniem, jeśli On uczyni to trzy razy, aby potwierdzić wam, że to jest prawda. Nie dbam o to, gdzie jesteś albo kim jesteś, miej tylko wiarę i uwierz. Nie poruszajcie się tu dookoła. Tutaj.

Ty, pani, która się modlisz, nie znam cię. Pozostań tylko siedzieć tam, gdzie jesteś. Nie musisz tu przychodzić. Nie znam cię, lecz ty trzymasz na rękach albo na łonie dziewczynkę. Jestem względem ciebie całkiem obcy. Ta dziewczynka wygląda normalnie, wygląda na zdrową. Jest ładną dziewczynką o rudych włosach. Patrząc na nią i nie wygląda na ułomną ani nic takiego. Nie wiem, co z nią jest nie w porządku. Być może nie chodzi ci o to dziecko, lecz o ciebie. Lecz ja tylko zobaczyłem cię tu siedzącą z tym dzieckiem i modlącą się. Muszę rozmawiać z tobą przez chwilę, aby uchwycić twojego ducha. Tak jak Jezus powiedział do tej kobiety: „Daj mi pić,” widzicie, aby rozpoznać jedną osobę. Brat Bryan i ci inni siedzą tutaj, wiem, że tu są. Oni być może też mają jakieś potrzeby, ale ty jesteś tutaj obca.

Czy wierzysz, że jestem Bożym prorokiem? Czy wierzysz, że te rzeczy, które usłyszałaś dzisiaj, są prawdą? Jeśli Bóg objawi mi coś, co uczyniłaś, albo coś, czego nie powinna byłaś czynić, albo co ci dolega, lub jakie jest twoje pragnienie, to będziesz wiedziała, czy to prawda, czy nie. Czy tak? A jeśli On to uczyni, czy będzie to potwierdzeniem Jego Słowa, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki oraz tego, że wypełnia się tekst świętego Łukasza 17,30? Czy wierzysz w to?

89 Ta pani podniosła rękę na znak, że jesteśmy obcymi. Nie znam jej, lecz staram się nawiązać kontakt z jej duchem, z jedną osobą. Jest was tu tak wiele, którzy przyciągacie. Wierz tylko temu całym sercem.

Otóż chodzi o tą dziewczynkę. Nie chodzi o ciebie. Jesteś nerwowa, ale to nie twoja nerwowość cię dręczy. Wielką rzeczą na twoim sercu jest ta dziewczynka. Czy wierzysz, że Bóg może powiedzieć mi, co to jest? Czy wierzysz temu? Czy pomoże ci to? Czy będziesz wierzyć potem? To jest uszkodzenie mózgu. Czy tak? Połóż więc swoją rękę na głowie tego dziecka.

90 Drogi Boże, Ty powiedziałaś: „Takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją”. Ta kobieta jest wierząca. Jej ręka spoczywa na tym dziecku. Niech ono wyzdrowieje. Zanoszę tę prośbę w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Czy wy wszyscy wierzycie teraz? Jeżeli możesz wierzyć, wszystko jest możliwe. Z pewnością!

Znam tą kobietę, która siedzi tuż obok niej, ale ona tak szczerze patrzy w tą stronę. Nie potrafim wymienić jej nazwiska, ale kiedy będę patrzył na nią przez chwilę, dowiem

się. Znam tą kobietę z widzenia, ale nie wiem, co jej dolega. Czy wierzysz, że jestem... gdy Bóg mi pokaże, co ci dolega? Czy pomoże ci to? Cukrzyca. Jeśli tak jest, podnieś rękę. Oczywiście!

Tak się złożyło, że ta kobieta siedząca tuż koło ciebie cierpi na to samo. Ona jest tu obca. Ta inna pani modli się za kogoś, za ułomne dziecko. Wierz całym sercem, Bóg to sprawi.

91 Tam w tyle siedzi pewien mężczyzna, który usiłuje wyzwolić się od palenia papierosów. Czy wierzysz, że Bóg zabierze to od ciebie? Dobrze. Czy wierzysz? Możesz to otrzymać. Nigdy w życiu nie widziałem tego człowieka.

Tutaj jest pewien człowiek. Widzę ciemny cień wiszący nad tym mężczyzną, który leży tu na noszach czy na wózku. On jest umierający. Pada na niego cień. On ma raka. Nie znam tego człowieka, nigdy go nie widziałem. Bóg wie o tobie wszystko. To prawda, panie. Czy wierzysz, że Bóg może powiedzieć mi coś o tobie? Czy pomoże ci to przyjąć swoje uzdrowienie? [Ten brat mówi: „Tak, chcę” - uw. wyd.] Sprowadził cię tu przyjaciel. Ale nie jesteś stąd, lecz skądś, gdzie jest duży zbiornik wody, w którym ludzie łowią ryby. [Tak jest.] Tak jest, Albany, Kentucky. [To prawda.] To prawda. Wierz i możesz iść do domu zdrowy. Wierz, że to ustąpiło. Jeśli uwierzysz temu! Musisz wierzyć temu i uwierzyć, że to stało się dla ciebie. Czy wierzysz?

92 Ty jesteś z Tennessee i masz chłopca chorego na astmę. Jego tu nie ma, ale czy wierzysz, że on zostanie uzdrowiony? W takim razie zabierz swoją chusteczkę, którą masz w ręce i połóż na niego. On zostanie uzdrowiony, jeśli będziesz w to wierzyć.

Ta pani, która płacze i siedzi tam w pobliżu doktora Vayle, jest także otoczona ciemnym cieniem. Nigdy w życiu nie widziałem tej kobiety, ale ona choruje na raka. Umrze, jeśli czegoś się dla niej nie zrobi. Czy wierzysz, że On cię uzdrowi? Jesteś w stanie? Możesz otrzymać swoje uzdrowienie, jeśli tylko uwierzysz.

Tuż za nią siedzi pewna miła pani z chusteczką przyłożoną do ust. Ona także choruje, ma wrzody żołądkowe. Ty miałaś chwilowe zamroczenia, przypadki utraty przytomności. Ktoś cię tutaj sprowadził. Masz także dolegliwości kobiece. Jeśli uwierzysz, możesz iść do domu zdrowa.

93 Ty, młody człowieku, który siedzisz wprost przede mną i patrzysz na mnie, jesteś tu obcy. Kim jesteś, czy może Portorykańczykiem? Co ja właściwie chciałem powiedzieć? Jestem w stosunku do ciebie obcy. Wiesz o tym. Nie jesteś nawet z tego kraju. Ale czy wierzysz, że Bóg może dać ci pragnienie twojego serca? Jeśli ci powiem, co jest twoim pragnieniem, czy przyjmiesz to? Poszukujesz chrztu w Duchu Świętym. To prawda. Przyjmij Ducha Świętego, mój bracie.

Tutaj w tyle znajduje się czarny człowiek, noszący ciężar na swoim sercu. To dotyczy jego żony. Jej tutaj nawet nie ma. Ona ma kłopoty ze swoimi nogami. Czy wierzysz, że On ją uzdrowi? Tak? Jesteś tu obcym. Jesteś spoza morza. Jesteś z Jamajki. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, kim jesteś? Pan Brady. Czy wierzysz? Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

94 Ta pani, siedząca w tyle z brzegu po tej stronie, obok pani Wright ma ciężar na swoim sercu. Ona modli się za córkę. Ona ma się poddać operacji. Czy wierzysz za nią z całego serca? Ona nie będzie tego potrzebować, jeśli skłonisz ją, aby temu uwierzyła. Ja nie mogę uzdrowić.

Daleko w tyle w oddzielnym pomieszczeniu dla matek z dziećmi jest młoda kobieta. Widzę, jak Duch Pański, anioł, to światło porusza się w tamtym pokoju. Ono unosi się nad tą kobietą, która przeżywa duchowe problemy, nad którymi się zastanawia. Wygląda na to, że miałbym skądś znać tę młodą kobietę. Ona ma także zaburzenia kobiece. Tak jest. Jej nazwisko brzmi West. Jest żoną Dawida West z Alabamy. Wierz, Bóg sprawi to dla ciebie.

95 „Będzie światło” i „w dniu, kiedy Syn człowieczy się objawi”. Jeśli to nie jest Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dziś i na wieki, to ja nic o tym nie wiem. Czy wierzycie temu? Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy.

Wy wokół głośników po całym kraju i wy zgromadzeni w tej świątyni, ilu z was podniesie swoje ręce i powie: „Jestem wierzący?” Wam nieobecnych tutaj chcę powiedzieć, że tu wszyscy podnieśli ręce. I wy na różnych miejscach kraju też niewątpliwie macie podniesione ręce. Zamknijcie teraz oczy i połóżcie swoje ręce na

kogoś w pobliżu. Chwycicie go za rękę lub połóżcie ręce na jego ramionach. Ja trzymam ręce na tych chusteczkach. Patrzcie, co zostało dzisiaj zrobione! Patrzcie, co dzieje się teraz.

Patrzemy na Jego święte oblicze,
Rozpalone Boską miłością;
Jesteśmy błogosławionymi uczestnikami Jego łaski,
Mającymi jaśnieć jak klejnoty w Jego koronie.

96 Drogi Boże, ta godzina nadeszła. Co to oznacza? Bóg wypełniający Swoje Słowo! Co stanowi to przyciąganie, Panie? Jest to Bóg, spełniający Swoje Słowo. Co to jest wzdłuż i wszerz całego kraju, dzięki urządzeniom telefonicznym, że setki ludzi kładzie swoje ręce na siebie nawzajem od jednego wybrzeża do drugiego, z północy na południe i ze wschodu na zachód? Siedzą tu ludzie z obcych krajów, z wielu stanów, z Meksyku, Kanady i trzymamy ręce jedni na drugich. Bóg wypełniający Swoje Słowo!

Jak to możliwe, że może stać tu osoba i przez Ducha Świętego powiedzieć człowiekowi tak jak On powiedział do Szymona Piotra: „Tyś jest Szymon, syn Jonasza?”

„Idź, zawołaj męża swego i wróć tutaj”.

„Nie mam męża”.

„Dobrze powiedziałaś. Miałaś pięciu”.

Ona odpowiedziała: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz, aby to czynić, ale kim Ty jesteś? „Ja jestem Nim,” odpowiedział.

97 I Ty jesteś ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Ty przyobiecałeś: „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie. I większe nad te czynić będziecie, bo Ja idę do Ojca”. Oraz: „Oto w ostatecznych dniach pošlę wam proroka Eliasza i on zmieni myśli ludzkie, zwróci serca synów do nauki apostołskiej Biblii”. Oraz: „Pod wieczór będzie światło”.

Do tego doszliśmy, wielki Boże niebios! Ta godzina nadeszła. Ręce są położone na tych ludziach.

Szatanie, jesteś pokonany. Jesteś kłamcą. Jako sługa Boży i jako Jego słudzy rozkazujemy ci w imieniu Jezusa Chrystusa, abyś usłuchał Słowa Bożego i wyszedł z tych ludzi, ponieważ napisano: „W imieniu Moim demony wyganiać będą”.

Niech wszyscy ci ludzie zostaną uwolnieni. Spraw to, drogi Boże. Jesteś Bogiem niebios, który w tym dniu z atrakcją na górze Golgoty pokonał wszelkie choroby i niemoce i wszelkie sprawy diabelskie. Ty jesteś Bogiem. Ci ludzie są uleczeni Twoimi ranami. Oni są wyzwoleni. W imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

98 Boże, leżą tutaj wszystkie te chusteczki, podczas gdy Duch Boży jest obecny, podczas gdy pomazanie Jezusa Chrystusa jest na tych ludziach i wypełniają się wielkie znaki, które On przyobiecał, podczas gdy ziemia drży i mają miejsce trzęsienia ziemi, gdy dzieją się wielkie znaki, o których On mówił, wypełniają się Pisma i świeci światło wieczorne. Kładę moje ciało na te chusteczki, reprezentując całe ciało wierzących ze wschodu, zachodu, północy i południa, i mówiąc do diabła: „W imieniu Jezusa Chrystusa rozkazuję ci opuścić każdego pacjenta, na którego zostaną one położone,” na chwałę i cześć Słowa Bożego. W imieniu Słowa Bożego, Jezusa Chrystusa z Nazaretu. Amen.

99 A teraz spokojnie, trzeźwo, wstrzemięźliwie i z właściwym nastawieniem umysłu odpowiedzcie: Czy wierzycie teraz i przyjmujecie swoje uzdrowienie od wszechmocnego Boga w imieniu Jezusa Chrystusa? Jeżeli tak, podnieście swoje ręce. Także i wy wszyscy na różnych miejscach kraju, podnieście ręce tam, gdzie jesteście. Każda osoba tu obecna, na ile jestem w stanie zobaczyć, trzyma podniesione ręce. Wewnątrz, na zewnątrz, na tle okien, w drzwiach, w pokojach dla matek z dziećmi i wszędzie naokoło ludzie mają podniesione ręce. Oni przyjmują to. Szatan jest pokonany! Rany Jezusa Chrystusa uzdrawiają was, a obecność Jezusa Chrystusa udowadnia fakt, że On dzisiaj żyje i ma moc dotrzymać każdą obietnicę, jaką dał. Amen! Wierzę Mu. Czy wy także? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - uw. wyd.]

100 Powstańmy teraz. W imieniu Pana Jezusa przyjmujemy wszystko, co zostało uczynione albo powiedziane. Miłujemy Go z całych serc. Tulimy się do Niego ze wszystkim, co jest w nas. Kiedy udacie się dziś wieczorem do swoich domów, niech Bóg idzie z wami. Jeśli nie macie Ducha Świętego, niechaj Bóg da wam Ducha Świętego.

101 Każdy mężczyzna, kobieta, chłopiec albo dziewczyna, którzy nie zostali jeszcze ochrzczeni w imieniu Jezusa Chrystusa, mogą to zrobić, gdyż są tu ubiory i basen. Nie odkładajcie na jutro tego, co może zostać załatwione dzisiaj. Jutro może być za późno. „Dosyć ma dzień swego utrapienia”. Stoją tutaj kaznodzieje, aby to przeprowadzić, czekają ubiory. Nie ma wymówek. Czy ty zwlekasz? Jeśli tak, to uwierz. Niezależnie od tego, jak zostałeś ochrzczoney, pokropiony, polany, cokolwiek to było, jest to błędem. Przyszło światło. Przyjdź, uwierz i daj się ochrzcić.

Każdy z was, kto nie ma Ducha Świętego, może Go przyjąć w pełni Boskiej mocy i miłości, jak zostało ci obiecanie, aby uczynić z ciebie nowe stworzenie w Nim. Niech Bóg was błogosławi.

102 I teraz do zobaczenia następnej niedzieli o dziewiątej trzydzieści. Śpiewajmy teraz tę miłą pieśń, którą często śpiewaliśmy wiele lat temu.

Nie zapominaj o modlitwie rodzinnej,

Jezus chce spotykać się tam z tobą.

On zabierze każdą twoją troskę,

Nie zapominaj o modlitwie rodzinnej.

Zaśpiewajmy to teraz razem.

Nie zapominaj o modlitwie rodzinnej,

Jezus chce spotykać się tam z tobą.

On zabierze każdą twoją troskę,

O, nie zapominaj o modlitwie rodzinnej.

A teraz, kiedy będziemy to śpiewać jeszcze raz, uściśnijcie dłoń pielgrzymom, znajdującym się obok was.

Nie zapominaj o modlitwie rodzinnej,

O, Jezus chce spotykać się tam z tobą.

On zabierze każdą twoją troskę,

O, nie zapominaj o modlitwie rodzinnej.

103 Czy Go miłujecie? Ja Go miłuję. Miłuję Go, ponieważ On pierwszy mnie umiłował i kupił moje zbawienie (to było tą atrakcją) na górze Golgocie. Ta sama przyciągająca rzecz na Górach Zachodu Słońca, na górze Nebo, górze Synaj, wszystkie te różnorodne przeżycia na szczytach górskich. A więc, w porządku, śpiewajmy to teraz.

Miłuję Go, miłuję Go,

Bo On wpierw miłował mnie

I na Golgocie kupił krwią

Zbawienie me.

Wszyscy, którzy Go miłują, niech powiedzą: „Amen”. [Zgromadzeni mówią: „amen” - uw. wyd.] Niech tak będzie! Pomyśl tylko, co On dla ciebie uczynił. Gdyby nie On, byłbyś może dzisiaj wieczorem gdzieś w karczmie. Prawdopodobnie byłbyś już w grobie, tak jak ja miałem być, bez miłosierdzia Bożego. Co On zrobił dla ciebie? O, jak moglibyśmy Go nie miłować? Nie ma żadnego znaczenia, co kto mówi, On jest na pierwszym miejscu.

104 Zamknijmy oczy i pochylmy głowy, kiedy będziemy to teraz śpiewać dla Niego. On lubi pieśni, śpiewanie hymnów duchowych. Śpiewajmy to teraz dla Niego.

Miłuję Go, miłuję Go,

Bo On wpierw miłował mnie

I na Golgocie kupił krwią

Zbawienie me.

Pochylmy swoje głowy i ugnijmy swoje serca w Jego obecności, wyrażając wdzięczność za to, co widziały nasze oczy, co słyszały nasze uszy, za to, co zapisane jest w Słowie Bożym, co było Jego obietnicą dla nas dzisiaj. Niech was Bóg błogosławi.

105 Mamy dzisiaj wśród nas gościa, brata Ned Iverson'a, byłego kaznodzieje presbiteriańskiego. Jego ojciec i jego bracia są presbiteriańskimi duchownymi. Jak się dowiedziałem, on został dzisiaj ochrzczony ponownie w imieniu Jezusa Chrystusa. On jest kaznodzieją i wykonuje tę służbę dobrze. I teraz, wiedząc, że on jest sługą Bożym, chciałbym go poprosić, aby prosił Boga o błogosławieństwo dla tego zgromadzenia, gdy będziecie się rozchodzić do domów.

Bracie Iverson, wyjdź do przodu, podczas gdy nasze głowy są pochylone do modlitwy. Bóg niech cię błogosławi, mój bracie.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branhama
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7